

# Wojtkowski, Andrzej

---

## Nowe wydanie źródeł dotyczących procesu polsko-krzyżackiego z lat 1320-1321

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-3, 426-439

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ WOJTKOWSKI

## NOWE WYDANIE ŹRÓDEŁ DOTYCZĄCYCH PROCESU POLSKO-KRZYŻACKIEGO Z LAT 1320—1321 \*

Konieczność nowego wydania źródeł do historii procesów polsko-krzyżackich wykazała H. Chłopocka w następujących pracach: 1. *Dotychczasowe edycje „Lites ac res gestae” w świetle krytyki* (Studia Źródłoznawcze, t. 10, 1965); 2. *Losy wyroku wydanego w 1321 r. na procesie polsko-krzyżackim w Inowrocławiu* (Roczniki Historyczne, R. 31, 1965), gdzie Autorka wyjaśniła powikłaną sprawę apelacji krzyżackiej od wyroku inowrocławskiego; 3. *Procesy Polski z Zakonem krzyżackim w XIV wieku* (Poznań 1967), gdzie na stronach 60—197, czyli na 136 stronach, Autorka, jak pisze, dokonała „przeglądu krytycznego podstawy rękopiśmiennej” do wymienionych w tytule procesów.

Omawiane w niniejszym artykule nowe wydanie *Lites* poprzedzone zostało *Przedmową*, w której Dyrektor Biblioteki Kórnickiej PAN, Stefan Weyman, krótko scharakteryzował dotychczasowe ich wydania staraniem wymienionej Biblioteki oraz prace nad tym najnowszym wydaniem. Po niej we *Wstępie* H. Chłopocka daje najpierw rys historyczny procesu z lat 1320—1321, następnie omawia jego podstawę rękopiśmienną — protokół, zaginione rękopisy protokołu, teksty wyroku ostatecznego z 10 lutego 1321 roku, zaginione teksty wyroku z 1321 roku, dotychczasowe wydania, formę protokołu, wartość historyograficzną całej podstawy rękopiśmiennej, wreszcie metodę i opracowanie techniczne reedycji.

We *Wstępie* tym Wydawczyni wyłożyła wzorowo tzw. tradycję tekstów (*Textüberlieferung*), odszukała wszystkie zachowane w kraju i za granicą przekazy źródeł dotyczących procesów inowrocławsko-brzeskiego i warszawskiego, oceniła ich wartość jako podstawy do nowego wydania, a wykrywszy nadto i te, które zaginęły, przedstawiła filiację wszystkich zachowanych i nie zachowanych przekazów. Autorka zilustrowała ową filiację na stronach 196 i 197 swej książki z roku 1967, poprawioną zaś wersję schematu filiacyjnego, dotyczącego procesu z lat 1320/21, dała we *Wstępie* do omawianego tu tomu między stronami XXIV a XXV. Na specjalne podkreślenie zasługuje rozległa i gruntowna erudycja przypisów, którymi Wydawczyni udokumentowała swój *Wstęp* i którymi objaśniła wydrukowane teksty źródłowe. Mamy w nich bibliografię przedmiotu, w której nic nie pominięto.

\* *Spory i sprawy pomiędzy Polakami a Zakonem krzyżackim*. Tom. I. *Sprawa wytoczona w Inowrocławiu i Brześciu Kujawskim w latach 1320—1321*. Wydała, wstępem i komentarzem opatrzyła Helena Chłopocka, Wrocław—Warszawa—Kra-ków. Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1970. Polska Akademia Nauk. Biblioteka Kórnicka. 8° stron XXXVI, 1 nb., 134, 1 nb., 20 tabl. — *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*. Tomus I. *Causa Junivladislaviae et Brestiae-Cuiaviae anno 1320—1321 acta*. Edidit, praefatione notisque instruxit Helena Chłopocka.

W scharakteryzowanym powyżej *Wstępie*, na stronach X i XI, H. Chłopocka porusza raz jeszcze sporne zagadnienie, „czy włączenie wydarzeń gdańskich z 1308 r. przez Klemensa V w postępowanie sądowe ryskie było wynikiem supliki Łokietka, czy też informatorów papieskich, a z kolei inspiratorów takiego posunięcia szukać należy w samych Inflantach”.

Takie postawienie kwestii jest o tyle nieścisłe, że w bulli z 19 czerwca 1310 roku nakazującej przeprowadzenie procesu w sprawach inflanckich i gdańskiej papież Klemens V skierował sędziów delegowanych przez siebie *ad partes illas* i ani słowem nie wspominał nie tylko o Rydze, ale nawet o Inflantach. Jak piszący te słowa wykazał w rozprawie pt. *Procesy polsko-krzyżackie przed procesem z lat 1320—1321*, drukowanej w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich” (1972, nr 1, ss. 49—53), papież nigdy nie wyznaczali miejsca, na którym dany proces między dwoma państwami miał być przeprowadzony, ograniczając się tylko do przypomnienia postulatów *Dekretalów* Grzegorza IX, że ma to być miejsce bezpieczne, *locus tutus*, dla jednej i drugiej strony. Razem z tezą, że Klemens V nakazał przeprowadzenie w Rydze procesu także w sprawie Gdańska, upada teza, że papież dowiedział się o niej nie od Łokietka, lecz od Inflantczyków. Nie miejsce, na którym został przeprowadzony proces, decyduje o tym, kto wniósł skargę, lecz przepis prawa kanonicznego, że musi nim być *legitimus accusator*, a tym mógł być tylko poszkodowany, czyli Łokietek nie Inflantczyk.

„Wydaje się — czytamy we *Wstępie* dalej — że argumentem decydującym jest stwierdzenie, że oficjalna suplika Władysława Łokietka dotyczyłaby nie tylko sprawy samego Gdańska, lecz zajęcia przez Zakon Pomorza i wywołałaby wszczęcie dochodzenia procesowego, jeżeli nie w kurii papieskiej, to na pewno w Polsce, a nie na terytorium Inflant. I tak się właśnie w roku 1320 stało”. Tymczasem wiadomo, że zajęcie Pomorza nastąpiło nie równocześnie ze zbrodnią dokonaną przez Krzyżaków w Gdańsku, lecz dopiero w ciągu roku następnego, 1309, oraz że Łokietek w owym już roku wszczął układy o zwrot wydartego mu księstwa opierając się na układzie zawartym z Zakonem w sprawie pomocy przeciw agresji Brandenburczyków. Byłoby zatem z jego strony niedorzecznością, gdyby z wniesieniem do papieża skargi w sprawie Gdańska czekał na wynik owych układów, które definitywnie przerwano dopiero w r. 1311. A co do tezy Autorki *Wstępu* twierdzącej, że wniesienie oficjalnej supliki przez księcia polskiego spowodowałoby „wszczęcie dochodzenia procesowego, jeżeli nie w kurii papieskiej, to na pewno w Polsce, a nie na terytorium Inflant”, uświadomić sobie należy co następuje: 1. H. Chłopocka w książce swej z roku 1967 informuje trafnie, że w procesach między dwoma państwami sędzią kompetentnym był papież. Z tego zaś wynika, że przesłuchanie świadków zarządzane bullą z 19 czerwca 1310 r. poprzedzone było wszczęciem procesu w kurii rzymskiej w Avignon i doprowadzeniem go do stadium przedkładania dowodów w postaci zeznań świadków. O ściągnięciu tychże do Avignon nie mogło być mowy, wobec czego papież wyznaczył dwóch wysokich dostojników kościelnych, jednego arcybiskupa i jednego kanonika, w celu przesłuchania świadków tam, gdzie oni mieszkali, jednakże w miejscu bezpiecznym dla oskarżonego, który na owo przesłuchanie musiał być koniecznie wezwany, gdyż inaczej byłoby ono nieważne. W książce tej Autorka informuje ogólnie, ale niezbyt ściśle, że według prawa kanonicznego procesy między państwami pod przewodnictwem papieskich sędziów delegowanych miały się odbywać w miejscu „neutralnym”, ale nie pamięta o tym przepisie, gdy stwierdza, że niewyznaczenie procesu w Polsce, a więc w miejscu, które żadną miarą nie mogło

uchodzić za „neutralne”, jest dowodem na niewniesienie skargi przez Łokietka. Teza Autorki głosząca, że „tak się właśnie w roku 1320 stało”, wprowadza w błąd, gdyż w rzeczywistości bulla Jana XXII z roku 1319, zarządzająca proces w sprawie Pomorza przed trzema papieskimi sędziami delegowanymi, ani słowem nie wspomina o tym, gdzie ów proces miał się odbyć. Pamiętając o przepisie prawa kanonicznego, że miejsce procesu ma być dla oskarżonego bezpieczne, *locus tutus*, sędziowie wyznaczyli Inowrocław, gdyż ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo kujawskich posiadłości krzyżackich miasto to mogło być bezpieczniejsze dla oskarżonego niż dla oskarżyciela. Istotnie też Krzyżacy przeciw wyznaczeniu Inowrocławia nie protestowali. Założyli natomiast protest przeciw wyznaczeniu przez papieskich sędziów delegowanych Warszawy, „neutralnej” wówczas, bo nie uznającej zwierzchnictwa lennego króla polskiego, jako miejsca procesu roku 1339, bo nie był to dla nich *locus tutus*.

„Dyskusyjna jest również, czytamy na stronie XI *Wstępu*, data powstania obszernego memoriału nie znanego z imienia prokuratora krzyżackiego (prawdopodobnie Konrada z Bruel), w którym zbija on także w 15 punktach tezę o rzezi i zniszczeniu Gdańska”. Wylczywszy następnie poglądy pięciu historyków niemieckich i jednego polskiego na temat owej daty Autorka stwierdza, że „wnikliwsza analiza tekstu doprowadziła wydawców *Preussisches Urkundenbuch* (t. II, cz. 1) — M. Heina i E. Maschkego ani przez nich samych, ani wreszcie przez H. Chłopocką, stwierdzała zaś utwierdziła w przekonaniu, że spisano go w pierwszej połowie 1310 roku”. W cytowanej wyżej rozprawie, drukowanej w zeszycie 1 „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” z r. 1972, ss. 75—78, autor niniejszej recenzji, na podstawie „wnikliwszej analizy tekstu” i przepisów *Dekretatów* Grzegorza IX dotyczących apelacji do Stolicy Apostolskiej, a nie wziętych pod uwagę przez poprzedników M. Heina i E. Maschkego ani przez nich samych, ani wreszcie przez H. Chłopocką, stwierdził, że ów memoriał jest w rzeczywistości tym, co w prawie kanonicznym jest określane jako *prosecutio appellationis*, czyli obszerniejsze i dokładniejsze wyłożenie przedmiotu apelacji, wniesionej przez Zakon do papieża przeciw ekskomunikacji rzuconej nań w r. 1311 przez papieskiego sędziego delegowanego, Franciszka z Moliano. Stwierdził też podpisany recenzent, że imię autora owego memoriału, a w rzeczywistości owej *Prosecutio*, jest od stu przeszło lat znane i że jest nim Reinherius, adwokat i notariusz na usługach prokuratora krzyżackiego przy kurii, Konrada z Bruel, który mu *pro ponendis articulis et formandis* wypłacił z góry 16 *duplos aureos*, czyli szesnaście podwójnych dukatów. *Prosecutio appellationis* nie mogła oczywiście wyprzedzić apelacji samej, wobec czego powstała ona po 30 lipca 1311, a nie w początkach czy w pierwszej połowie roku 1310. Sprostować też należy informację Autorki *Wstępu*, że memoriał „prawdopodobnie Konrada z Bruel „zbija” w 15 punktach tezę o rzezi i zniszczeniu Gdańska”. W rzeczywistości zawiera on nadto wiadomość o kolejnej przynależności państwowej Pomorza od Wacława II począwszy, z pełnym pominieniem władztwa Łokietka, z czego adresat memoriału, czyli papież Klemens V, miał wywnioskować, że książę krakowski i sandomierski nie mógł być postulowanym przez prawo kanoniczne *legitimus accusator*. Trzecią częścią składową owych 15 punktów są charakterystyczne dla każdej *prosecutio appellationis* grawamina, czyli zażalenia Zakonu na krzywdy wyrządzone mu przez rabusiów chronionych przez miasto Gdańsk i władających w nim Brandenburczyków, co miało usprawiedliwić najazd krzyżacki na to miasto i wymierzoną mu karę. — Na stronie XXII *Wstępu* Dogielowi przywrócić należy prawdziwe imię jego, mianowicie Maciej, w miejsce błędnego „Marcin”.

Na stronach XXXIII—XXXVI pod tytułem *Praefationis summarium* wydrukowano w przekładzie łańskim Michała Swobody z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu krótkie streszczenie omówionego wyżej *Wstępu*. Pojawiające się tam 9 razy *transumptum* poprawić należy na *transsumptum*, czyli tak jak pisze R. Roepell na stronie 113, wiersz 13 od góry. Na s. XXXIV biskup krakowski Jan Grotowic, czyli syn Grota, zwany także Janem Grottem, podobnie jak *Vincentius Cadlubconis*, czyli syn Kadłubka, zwany jest przez nas Wincentym Kadłubkiem, przez tłumacza *Praefationis summarium* nazwany został w drugim przypadku *Ioannis Grotovicii*, zamiast *Ioannis Grotii filii*, lub, pozostawiając polskie brzmienie nazwiska, *Ioannis Grotowic*, bo to nie żaden Grotowiczus. Na stronie następnej czytamy *In amissis diplomatis*, zamiast *diplomatibus*, bo chodzi o rzeczownik *diploma*, *diplomatis*, trzecia deklinacja, a nie o *diplomatum*, *diplomati*, druga deklinacja. Na tejże stronie pod numerem 5 spotykamy zresztą poprawne *e diplomate*. Ale w łańskiej przedmowie R. Roepella na stronie 113 znajdujemy znowu *Ex diplomatibus*, zamiast *diplomatibus*. Na stronie XXXV w zwrocie *in Wallenrodsche Bibliothek Regiomontani asservatum* należy poprawić *Regiomontani* na *Regiomonti*. Na tejże stronie spotykamy zwrot *ad secundi belli omnium contra omnes tempora* na określenie wojny lat 1939—1945. Wojna lat 1914—1918 będzie zatem *primum bellum omnium contra omnes*, ale jaki numer porządkowy należy wobec tego dać owej pierwszej, zmyślonej przez Hobbesa, wojnie wszystkich przeciw wszystkim? Jednakże nie tylko ten kłopot powinien nas powstrzymać od takiego nazywania pierwszej i drugiej wojny światowej, lecz także wzgląd na to, że obie te wojny były czystszo głośnie różnym od owej wymagowanej przez Hobbesa wojny wszystkich z wszystkimi. Ostatnie dwie wojny światowe to nie *bella omnium contra omnes*, lecz *bella toto orbe terrarum gesta*, jak je trafnie nazwano w *Ratio institutionis sacerdotalis*, obowiązującej w Polsce, w rozdziale o nauczaniu historii Kościoła w seminariach duchownych. Wreszcie na tejże stronie XXXV, wiersz trzeci od dołu, *est* należy zmienić na *erat*, gdyż cytowana już przedmowa łańska R. Roepella przeznaczona była, a nie przeznaczona jest dla czwartego tomu *Lites*.

W tekście źródeł do historii procesu polsko-krzyżackiego z lat 1320 i 1321 uważano następujące usterki: Na s. 5, wiersz 12 od góry, *suscipientem*, czyli podejmującym, poprawić należy na *suscipientem*, czyli przyjmującym (mandat), a więc tak jak jest na s. 72, wiersz 19 od góry: *mandatum in se sponte suscipientem*, przyjmującym na siebie dobrowolnie mandat. — Na s. 6 wiersz przedostatni; rok 1324, jako rzekomy rok śmierci papieża Jana XXII, poprawić na 1334. — Na s. 7, wiersz przedostatni, *internationali*, poprawić na *internationalis*. — Na s. 8, w. 7 od góry, oraz na s. 70, w. 1 od góry, *interdicti* poprawić na *interdici*, bo tu musi być ten *infinitivus praesentis passivi* od *interdicere*, a nie drugi przypadek od *interdictum*. — Na s. 24, w. 10 od góry, *interferam* poprawić na *interferam* (od *interfero*, *intersevi*, *intersitum*, *interserere*, wsiać, wpleść; czasownika *interferre* nie ma w łacinie). — Na s. 29, w. 18 od góry, *numero* poprawić na *numerum*. — Na s. 31, w. 11 od góry, *ipso* poprawić na *ipsos*. — Na s. 36, w. 14 od góry, *sit* poprawić na *sic*. — Na s. 44, w. 6 od góry, *Pomoranie* poprawić na *Pomorania*; na tejże stronie, w. 15 od góry, *munirit* poprawić na *munivit*. — Na s. 48, w. 18 od góry, *quodam* poprawić na *quondam*. — Na s. 49, w. 8 od dołu, *Cuyaviensis* poprawić na *Cuyaviensibus*. — Na s. 54, w. 2 od góry, *Wladislaviensem* poprawić na *Wladislaviam*; tak jest w wydaniu I. Zakrzewskiego z r. 1890 na s. 34, w. 5 od dołu. — Na tejże s. 54, w. 6 od dołu *nun* poprawić na *nunc*. — Na s. 61, w. 15 od

góry, *hanc* poprawić na *hac*. — Na s. 63, w. 16 od dołu *domine archiepiscopo* poprawić na *archiepiscopo*, bo to wołacz. — Na s. 64, w. 8 od góry, *Rescripta stricti iura sunt* poprawić na *iusis*; na teje stronie, w. 21 i 20 od dołu *penam temere indicantium indicistis* poprawić na *incidistis*; formy gramatycznej *indicistis* nie ma w całej lacinie, bo wywodzona od czasownika *indicare* brzmiałaby ona w *praesens, indicitis*, a w *perfectum, indicistis*; tu chodzi o czasownik *incido, incidere, incidere* = wpaść, popaść: popadliście w karę przewidzianą dla sądzących plocho. — Na s. 69, w. 20 od dołu, *iudici* poprawić na *iudicii*; na teje stronie, w. 15 od dołu, *recordacioni* — poprawić na *recordacionis*, w następnym wierszu *deputats* na *deputati*, a w w. 13 od dołu *alibii* poprawić na *alibi*. — Na s. 70, w. 8 od góry, *quorumque* poprawić na *quorumcumque*, czyli tak jak jest w wydaniu I. Zakrzewskiego na s. 9, w. 12 od dołu, i na s. 440, w. 11 od góry. — Na s. 72, w. 20 od dołu, *producenti* poprawić na *producendi*. — Na s. 73, w. 3 od dołu, *continentur* poprawić na *continentur*. — Na s. 76, w. 8 od dołu, między *omnis* a *gemebat* wstawić *qui*. — Na s. 77, w. 11 od dołu, *delegati* poprawić na *delegatis*. — Na s. 80, w. 11 i 12 od dołu, *mandates*, poprawić na *mandantes*. — Na s. 89, w. 8 od dołu, *inpedientur* poprawić zgodnie z gramatyką na *inpediantur*.

Na s. 94, w znanym tylko z kopii sporządzonej w r. 1411 dokumencie papieskich sędziów delegowanych z dnia 7 lipca 1321, wyznaczającym dwóch opatów pomorskich na wykonawców wyroku z 10 lutego tegoż roku, znajdujemy od wiersza 4 od góry następujące zdanie: *Volentes igitur, ut eadem sententia prout iuris est debitum sorciatur effectum, vobis auctoritate Sedis Apostolice et cuilibet vestrum in his scriptis ferimus, si hoc nostrum ymmo verius apostolicum mandatum neglexeritis aut contempseritis adimplere, iniungimus et mandamus, quatenus accedentes personaliter ad commendatores de Gdanczk et Derschowia tum ad magistrum et fratres alios executores cum nostris similibus monicionibus in mandatis et sentenciis, ipsos destinemus, commendatores primo, secundo et tercio canonice moneatis, ut prefatam terram Pomeranie dicto domino regi cum omnibus et singulis pertinentiis suis, prout superius est expressum, infra spacium iniis mensis restituant, itd.*

Poprawmy najpierw owo *quatenus* na *quatenus*, a potem postarajmy się zrozumieć tekst zacytowany powyżej. Dosłowny jego przekład będzie brzmiał jak następuje: „Chcąc zatem, aby tenże wyrok, jak się z prawa należy, należyty osiągnął efekt, powagą Stolicy Apostolskiej wam i każdemu z was bez różnicy w piśmie tym niesiemy, gdy ten nakaz nasz, a raczej apostolski, zaniedbacie wypełnić albo go zlekceważycie, nakazujemy i nakładamy, abyście, przystępując osobiście do komturów Gdańska i Tczewa wtedy do samych mistrza i braci innych wykonawców z naszymi podobnymi w nakazach i wyrokach upomnieniami przeznaczamy, komturów po raz pierwszy, drugi i trzeci kanonicznie wezwali, aby przerzeczoną ziemię Pomorza rzeczonemu panu królowi z wszystkimi i poszczególnymi przynależnościami jej, jak wyżej zostało wyrażone, w ciągu jednego miesiąca zwrócili”. Nie daje to oczywiście żadnego sensu, a mimo to i wydawcy *Preussisches Urkundenbuch* i idąca za nimi H. Chłopocka błędny ten tekst wydrukowali bez żadnych poprawek. Jedyne I. Zakrzewski, dostrzegłszy ten bezsens, wprowadził dwie poprawki zmieniając *ferimus* na *firmius* a *tum* na *cum*. Pierwsza jest błędna i nie nadaje sensu zepsutemu w tym miejscu tekstowi źródłowemu. Druga natomiast jest trafna i nadaje sens ostatniej części zacytowanego tekstu: „gdyż (*cum causale*) jest mistrza i braci wysyłamy innych wykonawców z podobnymi upomnieniami naszymi itd.

Jednakże nadal niezrozumiała pozostaje pierwsza część zacytowanego zdania.

Kopista z roku 1411 musiał w niej jakieś wyrazy przeskoczyć. Na domysł ten naprowadza nas zwrot występujący w dalszym ciągu dokumentu: *vobis sub predicta poena distincte mandantes...* Szukamy owej *predicta poena* i nie znajdujemy jej w tekście wydrukowanym przez Wydawczynię. A w którym miejscu omawianego tu dokumentu powinna być ona znaleźć się? Oczywiście tam, gdzie jest mowa o winie, której wyznaczeni przez papieskich sędziów delegowanych wykonawcy ferowane przez nich wyroku mogliby się dopuścić: *si hoc nostrum ymmo verius apostolicum mandatum neglexeritis aut contempseritis adimplere*. Gdzie szukać brzmienia owej opuszczonej przez kopistę z roku 1411 kary? Oczywiście w innym podobnym nakazie połączonym z zagrożeniem kary na wypadek niewykonania go. Znajdujemy ją w *Citatio ad audiendam diffinitivam sententiam ad diem 22 Januarii Junivladislaviae*, wydrukowanej na stronach 51—53 omawianego tu wydawnictwa. W tym to dokumencie ci sami trzej papiescy sędziowie delegowani nakazują dwom rektorom kościoła w Kościelnej Wsi pod Radziejowem, aby w ciągu ośmiu dni od otrzymania nakazu wybrawszy się w drogę osobiście doręczyli ową *Citatio* wielkiemu mistrzowi lub jego zastępcy oraz komturom Swiecia, Tczewa, Gniewu i Gdańska *sub pena excommunicacionis, quam ex nunc in vos in hiis scriptis ferimus, si nostrum presens mandatum, ymmo verius apostolicum, non fueritis executi...* Ta sama kara, którą zagrożono owym dwom rektorom kościoła w Kościelnej Wsi, miała spotkać także obu opatów pomorskich jako wykonawców wyroku z 10 lutego 1321 w razie niespełnienia powierzonej im misji. Wobec tego w omawianym tu tekście na s. 94 po wyrazie *vestrum* w wierszu piątym od góry a przed wyrazem *in* w wierszu następnym należy wstawić następujące opuszczone przez kopistę z roku 1411 wyrazy: *sub pena excommunicacionis, quam ex nunc in vos*. Otrzymamy wtedy tekst pełny z sensem.

Na s. 94, w. 20 od góry, *officiis* poprawić na *officiis*; w wierszu 12 od dołu *mandatis* poprawić na *mandetis*, czyli na tryb warunkowy, bo i poprzednie nakazy: *denuncietis* i *faciatis* są podane w tym trybie, a więc tak jak jest u I. Zakrzewskiego. Na teście stronie 94, w. 8 od dołu *faciendo* poprawić na *facienda*, bo odnosi się do *exhibicione*. W wierszu następnym Wydawczyni poprawne u I. Zakrzewskiego *adhiberi* zmieniła na błędne *adhibere*. Fałszuje to sens tej części zdania, w której papiescy sędziowie delegowani orzekają co następuje: „... chcemy, aby naszemu przysięgłemu wysłańcowi, nosicielowi niniejszego, pełna dawana była wiara”, w wersji zaś ustalonej przez Wydawczynię brzmi to w przekładzie polskim: „... chcemy naszemu przysięgłemu wysłańcowi, nosicielowi niniejszego, pełną dawać wiarę”. Nie polega to na omyłce drukarskiej, gdyż lekcję I. Zakrzewskiego H. Chłopocka odnotowuje w aparacie krytycznym. Ale może owo błędne *adhibere* należy przypisać kopię z roku 1411? W takim razie należałoby ostrzec czytelnika, że kopista pomylił się, a rację ma I. Zakrzewski: ... *nostro iurato nuncio, latori presencium, adhiberi volumus plenam fidem*.

Wspomnianym w pierwszej części omawianego tu dokumentu z 7 lipca 1321 wykonawcą wyroku z 10 lutego tegoż roku w odniesieniu do wielkiego mistrza i braci był biskup sambijski Jan Clare i proboszcz sambijskiej kapituły katedralnej. Przeciwno tej nominacji, dokonanej przez trzech papieskich sędziów delegowanych, biskup wniósł do papieża apelację. Miał ów biskup w ciągu trzech dni od otrzymania nakazu stanąć osobiście przed wymienionymi wielkim mistrzem, wielkim komturem i innymi komturami należącymi do jego diecezji i wezwać ich do zwrócenia królowi Pomorza w określonym terminie, a w razie nie uczynienia tego ogłosić ich jako ekskomunikowanych i ziemie ich jako poddane przez niego interdyktowi. Aż

dotąd tekst wydrukowany przez H. Chłopocką jest zrozumiały. To jednak, co potem czytamy, jest jakąś niezrozumiałą gmatwaniną brzmiącą jak następuje: ... *denunciare pro-* [koniec wiersza] *puppllice deberemus eisdem sepultura ecclesiastica penitus denegata*. Sylaba *pro-* nie ma w wierszu następnym ciągu dalszego, gdyż wyrazu *propuplice* czy *propublice* nie ma w całej łacinie. Rozpocząła ona niewątpliwie jakiś inny wyraz. Ale jaki? Czy nie można by poszukiwanego uzupełnienia zdefektowanego wyrazu znaleźć we wskazanych przez H. Chłopocką trzech dotychczasowych wydaniach omawianej tu apelacji, a mianowicie w *Geschichte der Domkirche zu Königsberg* A. R. Gebsera z roku 1835, w *Codex diplomaticus prussicus* J. Voigta z roku 1842 i w *Samländisches Urkundenbuch*?

U A. R. Gebsera i J. Voigta obchodzący nas tu *passus* brzmi: *denunciare puppllice deberemus*. Dyplomatariusza pł. *Samländisches Urkundenbuch* piszący te słowa nie znalazł ani w Lublinie, co nic dziwnego, ani nawet w Warszawie. Jak informuje Wydawczyni, oryginał apelacji Clarego nie jest znany. Dochował się tylko „odpis pergaminowy z XIV w. wykonany w kancelarii biskupa sambijskiego Jana Clare”. Z tego to odpisu pochodzi zapewne tekst wydrukowany w omawianym tu wydawnictwie, w tym miejscu niezrozumiały. Wina to niewątpliwie kopisty, który widocznie przeskoczył i opuścił pewną liczbę wyrazów poczynając od dalszego ciągu owego *pro*. A. R. Gebser i J. Voigt zaś po prostu skreślili ten początek nieodgadniętego wyrazu nie wiedząc, co z nim począć. H. Chłopocka zachowała go wprawdzie, ale nie zadała sobie pytania, czy to daje jakiś sens czy nie. W każdym razie nie uprzedziła czytelnika, że jest tu coś nie w porządku.

Nakazu, od którego apelował biskup Clare, nie znamy. Jest nam natomiast znany, jak to widzieliśmy wyżej, nakaz udzielony przez sędziów delegowanych dwóm opatom pomorskim. Dotycząc tego samego przedmiotu, mianowicie wykonania wyroku z 10 lutego 1321 r., oba te nakazy, ów znany i ów nieznany, nie mogły się w treści różnić między sobą, z wyjątkiem informacji, od kogo wykonawcy wyroku mieli żądać zwrotu Pomorza. Mogły też być pewne różnice w doborze i w szyku wyrazów. Otóż w omówionym wyżej dokumencie z 7 lipca 1321 r. znajdujemy owe wyrazy opuszczone przez kopistę apelacji biskupa Clarego. Mianowicie po sylabie *pro* następuje *hibentes in ea omnia ecclesiastica sacramenta, exceptis poenitentia debilium et baptismate parvulorum, sepultura ecclesiastica specialiter interdicta*. Omawianemu tu tekstowi, zdefektowanemu przez czternastowiecznego kopistę, możemy zatem nadać następujące brzmienie: *...et terras ipsorum ecclesiastico interdicto per vos suppositas denunciare puppllice deberemus pro[hibentes in eis omnia ecclesiastica sacramenta, exceptis poenitentia debilium et baptismate parvulorum] eisdem sepultura ecclesiastica penitus denegata*. *Passus* opuszczony przez kopistę ujęty został w klamry.

W tymże dokumencie na s. 96 w. 18 od dołu w zwrocie *iter arripuere deberemus* powinno być *arripere*, bo tak brzmi jedynie w tym miejscu możliwy bezokolicznik (*arripio, arripui, arreptum, arripere*), *arripuere*, zaś, z akcentem na przedostatnim *e*, jest formą oboczną do *arripuerunt* = podjęli podróż, lub wybrali się w podróż; por. na tejsze stronie, w. 12 od dołu, *arripuerat iter (plusquamperfectum)*. W wierszu 7 od dołu na tejsze stronie 96, w zwrocie *ut moneret (moveret?) magistrum*, umieszczona w klamrach ze znakiem zapytania koniekтура Wydawczyni jest i błędna i zbędna, gdyż chodzi tu istotnie o upomnienie, które zgodnie z prawem kanonicznym musiało poprzedzić rzucenie klątwy na opornego w zadośćuczynieniu winowajcę. Zakwestionowane przez Wydawczynię *moneret* zgodne jest zupełnie ze zwro-



tem użytym przez biskupa tuż na stronie następnej: ... *ut [...] moneremus et monitoremus et monitum denunciaremus...* — Na s. 97, w. 19 od góry, skreślić kropkę między *pregravandos* i *In his*, bo rozrywa zdanie i pozostawia pierwszą jego część bez orzeczenia, *in* napisać oczywiście małą literą. — Na s. 106, w. 7 od dołu, *dicimus* poprawić na *didicimus*, czyli tak jak jest u A. Seraphima w *Das Zeugenverhör* na s. 177, w. 8 od dołu.

W przedmowie łacińskiej R. Roepella, wydrukowanej na stronach 111—113, znajdują się następujące błędy odczytania: Na s. 111, w. 9 od góry, występuje nieznaną w łacinie wyraz *aquilatae*, zamiast *agitatae*; na s. 112, w. 15 i 16 od góry, między *solum* i *rerum* powinien być chyba rzeczownik *cognitionem*, a w wierszu 16 od góry nie istniejące w łacinie *insiquiter* poprawić należy na *insigniter*. Wydrukowane na tejże stronie w. 19 i 20, zdanie jest zupełnie niezrozumiałe. Brzmi ono w wydaniu H. Chłopockiej jak następuje: *Quum enim Voigtius praeter ea, allia, eaque antiquiora Regiomonti esitare docuisset, iure et ratione quaeri potuit, si qua forte aliter ac in actis editis leguntur apud Długossum, utrum Regiomontanis praeterea, vel etiam solis usu sit, an iisdem vel non poterit uti vel noluerit*. Skąd się tu wzięły czosnki? Wszak *allium* lub *alium*, w liczbie mnogiej *allia* lub *alia*, oznacza czosnek. Co znaczy nie istniejące w łacinie *esitare*? Spróbujmy przetłumaczyć to na język polski. W poprzednim zdaniu R. Roepell stwierdza, że uznał, iż nie należy poprzestawać (*acquiescendum esse*) na aktach ogłoszonych przez Działyńskiego i pisze dalej: „Ponieważ bowiem Voigt oprócz nich, czosnki, i one starsze w Królewcu *esitare* [czasownik nieprzetłumaczalny, bo, jak stwierdzono wyżej, nie istniejący w łacinie] pouczył był, przeto słusznie i rozumnie mogło być postawione pytanie, czy może przezpadkiem inaczej niż w wydanych aktach czytane są te rzeczy u Długosza, czy nadto z królewieckich, czy też z nich samych tylko korzystał [tu błędne w tekście *usu* trzeba było z góry poprawić na *usu*], czy z nich nie będzie mógł czy nie chciał korzystać”. Tekst ten nabierze sensu, gdy *allia* poprawimy na *alia* a *esitere* na *exstare*. Wtedy tę niezrozumiałą w podanym przez Wydawczynię brzmieniu pierwszą część zdania będzie można przetłumaczyć, jak następuje: „Gdy bowiem Voigt pouczył był, że oprócz nich istnieją w Królewcu inne i to starsze...” W ostatniej części omawianego tu zdania *poterit* należy oczywiście poprawić na *potuerit*, a wtedy ta końcowa część zdania będzie w przekładzie polskim brzmiała jak następuje: „czy z nich albo nie mógł [zamiast: nie będzie mógł] albo nie chciał korzystać”.

Na stronie 113, w. 11 od góry, *index* poprawić na *iudex*. Na tejże stronie, w. 17 od góry, *laverataque* poprawić na *lacerataque*: w wierszu 20 i 21 od góry, *diplomatts* poprawić, jak już wyżej zaznaczono, na *diplomatribus*; w wierszu 21 od dołu między *acta* a *Działyński* postawić kropkę; w wierszu następnym zwrot *certior a nil factus* jest bez sensu, poprawić należy na *certior a me factus*. W wierszu 10 od góry na tejże stronie 113 wypaczające sens *satisfecerit* poprawić należy na *satisfecit*. — Może Wydawczyni porówna powyższe koniektury z autografem R. Roepella. Chodzi o to, abyśmy po ich ewentualnym potwierdzeniu lub po ich ewentualnym poprawieniu otrzymali bezbłędne brzmienie tej ważnej i uczciwej enuncjacji znakomitego historyka niemieckiego, który w zagarnięciu Pomorza upatrywał przyczynę przyszłych wojen polsko-krzyżackich i zagłady Zakonu w Prusach, który na podstawie akt procesu z r. 1339 bronił Długosza przed zarzutem zmyślenia, a J. Voightowi zgañił poniżanie Polaków.

W indeksie osób i nazw geograficznych osoby umieszczone są pod ich imionami, nawet te, które miały nazwiska. Długosza musimy zatem szukać pod Jan Długosz

(nie ma odsyłacza: Długosz Jan zob. Jan Długosz, jest natomiast odsyłacz: *Dlugossus* zob. Jan Długosz). Oleśnickiego musimy szukać pod Zbigniew Oleśnicki (nie ma odsyłacza: Oleśnicki Zbigniew zob. Zbigniew Oleśnicki); jego następcę na biskupstwie krakowskim, świątobliwego Tomasza Strzemińskiego, znajdziemy tylko s. v. Tomasz Strzemiński, bo odsyłacza: Strzemiński Tomasz zob. Tomasz Strzemiński nie ma. Tak samo potraktowani są: Henryk Voyt, Iwo Coyer, biskup sambijski Jan Clare, biskup krakowski Jan Grotowic, kanonik gnieźnieński Jerzy Myszkowski, prokurator generalny Zakonu w Avignon Konrad Bruel, kanonik ryski Konrad Rubro, dominikanin ryski Mikołaj Berca, prymas Mikołaj Trąba, sędzia poznański i przywódca w wojnie podjazdowej z Krzyżakami Piotr Drogosławic, odźwierny papieski Piotr Garriga, augustianin Wigand Durduron, wreszcie rycerz wielkopolski Wincenty Pożydar. — Ale już *sub omni canone* jest łacina autora czy autorki tego indeksu. Mianowicie s. v. Filip i Phylippus znajdujemy objaśnienie: *cancellarius nostrus*. Pojawia się ten barbaryzm dwa razy, mianowicie na s. 116 i 124. Pod Fabian i Fabianus oraz pod Sebastian i Sebastianus spotykamy czterokrotnie *martirus*, zamiast *martyr*; *prelatores* zamiast *praelati* mamy pod hasłami: *Domarat, Janistau*, Mikołaj i pod hasłem *Polonie prelatores*; *prelates* mamy pod hasłami: *prelates* [...] *Pruscie* i pod Pruscy *prałaci-prelates* [...] *Pruscie*. — Kapelan papieski i kanonik w Rawennie, Albertus z Mediolanu, przechrzczony został przez Wydawczynię w regeście bulli Klemensa V z 19 czerwca 1310 na s. 105 na Wojciecha z Mediolanu i tylko jako Wojciech z Mediolanu występuje on w *Indeksie osób i nazw geograficznych*. A że z całej bulli tej Wydawczyni przytoczyła w swym wydawnictwie tylko ów pięciowerszowy regest skargi Łokietka w sprawie Gdańska, przeto opierający się na tak okaleczonym tekście czytelnik nie dowie się, że pod owym Wojciechem schowany został Albertus. Szczęściem w omawianym tu wydawnictwie nie zachodzą ani św. Albert Wielki ani Brat Albert (Chmielowski), bo dzięki temu oszczędzono nam przerobienie pierwszego na „św. Wojciecha Wielkiego”, a drugiego na „Brata Wojciecha” (Chmielowskiego).

Na stronach 119 i 122 *hospitale Jherosolimitane* jest błędem gramatycznym, powinno być *Jherosolimitanum*. Na stronie 124 wymieniony Piotr z Montiglio nie był ani „kolektorem papieskim”, ani „sędzią na procesie w 1339 r.”. W wymienionym procesie był on notariuszem publicznym, sędzią zaś był Piotr, syn Gerwazego, kanonik w Le Puy i w Viviers (zob. H. Chłopocka, *Procesy*, s. 126). Królewiec nazywano po łacinie nie *Regiomons*, lecz *Regiomontum*, o czym, nie zaglądając nawet do *Graessego Orbis latinus*, można się było dowiedzieć od R. Roepella, w którego omówionej tu przedmowie na stronie 112 czytamy *Regiomonti* = w Królewcu. *Matheus Blasii* to syn Błażeja, nie Błazjusza. Dorpat nazywano po łacinie *Tarbatum*, nie *Tarbato*, bo to drugie jest *locativus*, nie *nominativus*. — Na stronie 123, pod hasłem Michał, prepozyt kruszwicki, *propositus* poprawić należy na *prepositus*. Wasfalia zbyt pochopnie chyba została zidentyfikowana z Westfalią, skoro pierwszy wydawca właściwego źródła, A. Seraphim, ostrzega, że nazwę tę można czytać także jako Waffalia.

Wprowadzić należy ponadto jeszcze następujące poprawki: Ze względu na dzisiejsze znaczenie wyrazu „kleryk” i dla uniknięcia nieporozumienia średniowieczny rzeczownik *clericus* należy tłumaczyć na „duchowny”, w apelacji arcybiskupa ryskiego Fryderyka z 14 września 1305 znajdujemy bowiem zwrot *sive sint clerici sive laici*. Odróżnieni od laików czyli świeckich *clerici* to nie uczniowie seminariów duchownych, których w owych czasach w ogóle jeszcze nie było, bo powstały dopiero po soborze trydenckim, lecz duchowni. — Na stronie 16, w. 15 od dołu, *venerenda* poprawić

na *veneranda*. Na stronie 18, w. 4 od góry we zwrocie *cum ea frivolem reputemus ea* poprawić na *eam*, *frivolem* zaś na *frivolam*. Na stronie 19, s. 7 od góry, *executionis* poprawić na *excommunicacionis*, czyli tak, jak jest u I. Zakrzewskiego na stronie 16 w. 11 od góry oraz w omawianym tu wydaniu na stronie 52 w. 16 od dołu: *sub pena excommunicacionis*. Na stronie 23, w. 16 od dołu, *sit* poprawić na *sint* a *dixerint* na *dixerit*. Na s. 25, w. 22—23 od góry, *castelianum* poprawić na *castellanum*. Na s. 57, w. 15 i 16 od góry, oraz u I. Zakrzewskiego na s. 37 znajdujemy następujący *passus*: *Sed cum sit allegatum et probatum, quomodo dominus rex possedit terram Pomoranie et spoliatus est ipsa, ergo et iudices sic debent pronunciare, scilicet eum restituendo ad ipsam*. W przekładzie polskim będzie to brzmiało, jak następuje: „Lecz gdy zostało stwierdzone i udowodnione, że król jegomość posiadał ziemię pomorską i z niej został złupiony, więc i sędziowie powinni tak orzec, mianowicie przez przywrócenie go do niej”. Jaki w tym sens? Wszak nie można ferować wyroku przez osadzenie kogoś z powrotem na utraconym stanowisku. Zamiast *restituendo* powinno tu być oczywiście *restituendum* z domyślnym *esse*, które w takich zwrotach można opuszczać. Ta część zdania będzie zatem brzmiała: *scilicet eum restituendum (esse) ad ipsam*, czyli w przekładzie polskim: „mianowicie że Na s. 43, w. 9 od góry, zamiast *premissa summa certe pecunie* (wysłanej naprzód pewnej sumy pieniędzy), powinno być *promissa*, przyrzeczonej, jak jest u I. Zakrzewskiego na s. 28. — Na s. 52, w. 10 od góry, zamiast *pro termino peremptorie prefigentes* powinno być *pro termino peremptorio*, bo tu musi być przymiotnik, nie przysłówek, czyli tak jak jest u I. Zakrzewskiego na wspomnianej stronie; na tejże stronie 52 w. 9 od dołu jest *terminum peremptorium assignantes*. — Na s. 86, w. 17 od góry, zamiast *huius* powinno być *huiusmodi*; tak też poprawić trzykrotnie *huius* na s. 88.

W sumie trzeba stwierdzić, że jak dotąd nie mieliśmy, tak i nadal nie mamy poprawnego krytycznego wydania źródeł dotyczących procesu polsko-krzyżackiego z lat 1320 i 1321, że w ogóle jedynym tomem *Lites* odpowiadającym dzisiejszym wymaganiom wydawniczym, jest tom trzeci wydany w roku 1935 przez Jadwigę Karwasińską.

Na stronach 103—110 omawianego tu nowego wydania pierwszego tomu *Lites* wydrukowano *Aneksy. Additamenta*. Są to, jak pisze Wydawczyni, „Fragmenty tekstów dotyczących tzw. procesu ryskiego w 1312 roku, w których znalazła odbicie sprawa rzezi mieszkańców Gdańska i zniszczenia tego miasta przez Zakon krzyżacki w 1308 r.”. Na pierwszym miejscu znajdujemy fragment określony przez H. Chłopocką jak następuje: „1. (Awinion?, 1. połowa 1310) Memoriał prokuratora Zakonu krzyżackiego (najprawdopodobniej Konrada Bruela) będący repliką na zarzuty wniesione przez arcybiskupa ryskiego Fryderyka, kapitułę i władze miejskie Rygi oraz kapitułę w Ozylii przed papieża Klemensa V.”

Wszystko to jest błędne. Najpierw przytoczony na stronach 104—105 fragment wspomnianego „memoriału”, w punktach 58—72 poruszający sprawę rzezi i zburzenia Gdańska, wyliczający grawamina doznane przez Zakon ze strony Gdańska i władających nim Brandenburczyków i przedstawiający kolejną przynależność państwową Pomorza, nie jest „repliką na zarzuty wniesione przez arcybiskupa ryskiego Fryderyka”. Wszak w książce swej o procesach polsko-krzyżackich z roku 1967 H. Chłopocka, korygując milcząco tezę K. Tymienieckiego, sama stwierdza, że trudno byłoby udowodnić, iż arcybiskup Fryderyk powiadomił papieża o gdańskiej zbrodni Krzyżaków; że czynili to „raczej chyba po prostu” przygodni informa-

torzy, mianowicie duchowni i kupcy inflanccy, którzy dotarli do Avignon. W rzeczywistości, jak piszący te słowa na podstawie przepisów prawa kanonicznego i polskiego brzmienia nazwy Gdańska (Gdansco) we wspomnianej rozprawie drukowanej w pierwszym zeszycie „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” z r. 1972 (ss. 31—42 w polemice z K. Tymienieckim a na ss. 42—53 w polemice z H. Chłopocką) wykażał, skargę w jego sprawie mógł być wnieść tylko *legitimus accusator*, a tym mógł być tylko pokrzywdzony, czyli Władysław Łokietek. O błędności przypuszczenia Wydawczynie co do autorstwa tak zwanego memoriału prokuratora była już mowa wyżej, przy omawianiu *Wstępu*. Nie wnosiły oczywiście skargi w sprawie Gdańska ani „kapituła i władze miejskie Rygi”, ani „kapituła w Ozylii”, gdyż ich skargi pochodzą z roku 1300, a teza o istnieniu jakiejś późniejszej zbiorowej supliki Inflancczyków jest bezpodstawna. Wymieniając autorów owych „zarzutów”, na które replikował wspomniany „memoriał”, Autorka pominęła arcybiskupa ryskiego Jana, hrabiego Schwerinu, który w tym samym roku 1300 wniósł do papieża skargę na Zakon.

Fragment drugi określony jest na s. 105 jak następuje: „Awinion, 19 czerwca 1310. Papież Klemens V poleca Janowi, arcybiskupowi bremeńskiemu i kanonikowi raweńskiemu oraz Wojciechowi z Mediolanu, swemu kapelanowi, przeprowadzić dochodzenia inkwizycyjne w sprawie konfliktu inflancko-krzyżackiego, wspominając również o rzezi gdańskiej w 1308 r.”. Na stronie następnej, 106, z całej obszernej bulli tej Wydawczynie przytoczyła tylko ów pięciowerszowy regest papieski skargi Łokietka, zaczynający się od wyrazów *Novissime vero*, a kończący się na wyrazie *percepisset*. Ofiarą takiego okaleczenia źródła padła Wydawczyni sama. Nie mając przed sobą, przy sporządzaniu powyższego regestu, całej bulli, lecz tylko powyższy pięciowerszowy fragment, wyczytany w *Pommerellisches Urkundenbuch* M. Perlbacha na s. 605, a polegając tylko na swej pamięci, wiadomo zaś, jak zawodna jest pamięć ludzka, H. Chłopocka nadała arcybiskupowi bremeńskiemu Janowi kanonię w Rawennie odbierając ją owemu rzekomemu „Wojciechowi” z Mediolanu. We wspomnianej tu już kilkakrotnie rozprawie z pierwszego tegorocznego zeszytu „Komunikatów” (ss. 31—42) wykazano, do jakich błędnych wniosków doprowadziło K. Tymienieckiego oparcie się tylko na owym pięciowerszowym wypisie M. Perlbacha. Nie czytając tego, co w bulli następuje po streszczeniu skargi Łokietka, T. Tymieniecki mógł napisać, że papież nie zarządził żadnego dochodzenia procesowego w sprawie Pomorza, że sprawę tę polecił tylko uwadze wyznaczonych przez siebie dwóch sędziów. Zwrot o poleceniu uwadze jest zresztą wzięty z Jakuba Caro. H. Chłopocka określiła to w przytoczonym wyżej regescie słowami: „wspominając również o rzezi gdańskiej w 1308 r.”. W rzeczywistości papież zarządził *super his omnibus*, a więc i w sprawie gdańskiej zbrodni krzyżackiej, przeprowadzenie inkwizycji w drodze przesłuchania świadków na podstawie dołączonych do bulli *articuli*, z których 25 dotyczy Gdańska, a 18 i 22 Braniewa i zburzenia tamże franciszkańskiego ośrodka misyjnego przez Krzyżaków. Należałoby wobec tego przedrukować to, co świadkowie pytani z tego artykułu mieli do powiedzenia w sprawie katastrofy klasztoru franciszkańskiego w Braniewie, np. zeznanie świadka VIII, Jakuba z Wasfalii, cystersa z Walchenna: *Item super XVIII articulo, qui sic incipit, Item ut omnino, dixit, quod audivit dici, quod fratres predicti destruxerunt* (omyłka kopisty średniowiecznego, powinno być *destruxerunt*) *quendam locum fratrum minorum situm circa Brunisberg, sed qua de causa hoc fecerint, et de aliis, que in articulo continentur, dixit se nescire*. O tym, że prześladowanie franciszkanów braniewskich

przez Krzyżaków nie było faktem odosobnionym, świadczą zeznania niektórych świadków co do artykułu 208. Zeznanie tegoż cystersa z Walchenna, Jakuba z Wasfalii, w tej sprawie brzmi jak następuje: „...*dixit quod audivit dici a quodam fratre ordinis minorum nomine Henrico, quod, cum ipse Henricus cum socio uno ivisset ad predicandum in quodam castro Cochenus, quod dicti fratres hospitalis ceperunt eos...* Na przytoczenie wszystkich zeznań świadków co do art. 18 i 208 nie ma tu miejsca.

Trzeci fragment, wydrukowany na stronach 106—107, Wydawczynie określiła jak następuje: „(Prusy), 18 października 1310. Trzej biskupi pruscy — chełmiński Herman, warmiński Eberhard i sambijski Zygryd, przekazują kolegium kardynałskiemu w Awinionie swą pozytywną opinię o Zakonie krzyżackim”. Są to tzw. *litterae testimoniales*, którymi Krzyżacy zaczęli się posługiwać już w pierwszej połowie roku 1310, a przed nimi biskup krakowski Jan Muskata w swym procesie wytoczonym metropolie Jakubowi Śwince przed legatem papieskim kardynałem Gentilesem, co obszerniej przedstawiono w rozprawie, drukowanej w 1 zeszytce „Komunikatów” z r. 1972 (s. 58). Wydawczynie nie podaje listu w całości, lecz tylko wyrwany z całości i niemiłosiernie poszatkowany fragment dotyczący Gdańska. Skutek dokonanych amputacji jest ten, że w pewnym miejscu pozostały tekst nie daje sensu. Brzmi on jak następuje: „... *quidam ipsorum emuli denunciacionibus et accusationibus publicis in conspectu presencie vestre satagientes infamando ledere asseruerunt predictos fratres — quod etiam non parcentes in Dantzig etati vel sexui cristianorum innumerabilium sanguinem effuderint seu effundi fecerint*—”. Niegramatyczne *satagientes* poprawić należy na *satagentes*. Spróbujmy przytoczony *passus* przetłumaczyć na język polski: „...pewni ich wrogowie [w cytowanej to już kilkakrotnie rozprawie o procesach polsko-krzyżackich przed procesem r. 1320/21, na s. 39, piszący te słowa wykazał, że *aemulus* oznacza nie tylko współzawodnika i rywala, lecz także nieprzyjaciela, jak w określeniu diabła jako *pacis aemulus*], usiłując zaszkodzić im wobec Waszej Dzielności zniesławianiem ich, bronili rzeczonych braci — że także *in Dantzig* (M. Perlbach i A. Seraphim czytają zgodnie i zapewne poprawnie: *in Danzick*), nie oszczędzając wieku lub płci, przelali krew niezliczonych chrześcijan lub przelanie jej spowodowali”. Nonsens ten jest oczywiście skutkiem owego okaleczenia tekstu źródłowego przez Wydawczynię oraz nie sprawdzenia przez nią, czy to, co z tego pogromu ocalało, daje jakiś sens czy nie.

Czasownik *asserere* (*asserere*, *asserui*, *assertum*) ma, jak pouczają słowniki, różne znaczenia. Może także znaczyć „bronić”. Lecz w tym miejscu i w tym kontekście najodpowiedniejsze będą następujące słowa polskie: zaręczać, zapewniać, dowodzić. Po *asserere* w powyższych znaczeniach następuje *accusativus cum infinitivo*. W przytoczonym przez Wydawczynię tekście *accusativus* jest, mianowicie *predictos fratres*, ale *infinitivus* gdzieś się zawieruszył, co stało się zabójcze dla sensu. W dalszym natomiast, opuszczonym przez Wydawczynię zdaniu mamy ich aż dwa. Dalszy ów ciąg, następujący po wyrazie *fratres*, brzmi jak następują: *officium funeris in tumultandis suis fratribus secundum cultum christiane fidei non tenere, sed ritum potius gentilium, contra quos continue dimicant, imitari*. W przekładzie polskim będzie to brzmiało: „dowodzili, iż rzeczeni bracia, przy grzebaniu swoich braci, nie trzymają się rytuału pogrzebowego zgodnego z obrzędem wiary chrześcijańskiej, lecz naśladowują raczej ceremonię pogan, z którymi ustawicznie walczą”. Należało więc albo przytoczyć ten opuszczony *passus*, albo w razie pominięcia go skreślić także poprzedzającego go wyrazy *predictos fratres*. A wtedy trzymając się kurczowo zasady.

by broń Boże nie przytoczyć czegoś, co nie ma bezpośredniego związku ze sprawą Gdańska, nadamy obchodzącemu nas tu tekstowi następujące poprawne brzmienie: *asseruerunt [...] quod etiam non percentes*. W łacinie średniowiecznej po *verbach* takich, jak *asserere*, *dicere*, często następuje *quod* = że. W przytoczonych przez Wydawczynię na stronach 107—110 fragmentach zeznań świadków w procesie ryskim roku 1312 występuje najczęściej zwrot *dixit, quod*, rzadziej zaś *accusativus cum infinitivo: dixit se nescire*. Lecz w przytoczonym przez H. Chłopocką wypisie owo *quod* powinno nastąpić bezpośrednio po *asseruerunt*, a zwrot *predictos fratres* musiałby być zmieniony na *predicti fratres*. Ale to tylko wskazówka dla tych, którzy za przykładem H. Chłopockiej uznają za pożyteczne takie pastwienie się nad tekstami źródłowymi. Zdaniem podpisanego należy je przytaczać bez skrótów, bo stanowią organiczną całość, a omówione w nich różne sprawy wzajemnie się naświetlają.

Obrony zażądali Krzyżacy także od prowincji polskiej zakonu dominikanów obejmującej ich państwo w Prusach. Obradujący na kapitule prowincjonalnej w Elblągu dominikanie obronę taką wystawili dnia 7 października, pomijając jednakże w niej sprawę Gdańska. Ponieważ zatem nie było w niej nic, co by można było wypisać, przeto Wydawczyni przemilczała je zupełnie. Niesłusznie, gdyż nie przyjęcie przez dominikanów tego, co im w sprawie Gdańska dyktowali Krzyżacy, a co bez zastrzeżeń przyjęli i wpisali do swej obrony owi trzej biskupi pruscy, ma wymowę ogromną. Milczeniem swoim dominikanie prowincji polskiej określili niedwuznacznie swoje stanowisko w sprawie katastrofy Gdańska. Należało tekst ten przedrukować w całości ze zwróceniem uwagi czytelnika na ową lukę oraz, jak to uczyniła Autorka w swej książce z roku 1967, na podobieństwo, a w niektórych miejscach identyczność brzmienia obu *litterae testimoniales*.

We wspomnianej powyżej książce o procesach polsko-krzyżackich, toczonych w wieku XIV przed papieskimi sędziami delegowanymi, fragmenty akt procesu nakazanego przez Klemensa V bullą z 19 czerwca 1310 Autorka nazwała najstarszymi aktami *Lites*. Dlaczego więc nie od tego procesu, lecz od procesu z lat 1320 i 1321 rozpoczęła nowe wydanie *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*? Podzielał tu niewątpliwie wzór Ignacego Zakrzewskiego, bo i on fragmenty akt procesu zwanego ryskim pomieścił w *Dodatku* do pierwszego tomu nowego wydania *Lites*, zawierającego akta procesów z lat 1320/21 i 1338/39. Na stronach 420—424 przedrukował on z *Vetera Monumenta Poloniae* A. Theinera bullę z 19 czerwca 1310 w całości, nie opuszczając nawet tej jej części, która dotyczy wyłącznie spraw inflanckich. Uczynił on w ten sposób wielki krok naprzód w stosunku do M. Perlbacha, który, jak już wyżej wspomniano, ograniczył się do przytoczenia z tej bulli tylko regestu skargi Łokietka w sprawie Gdańska nie troszcząc się o to, czy i co papież w dalszym ciągu bulli w tej mierze zarządził, z czego później K. Tymieniecki wysnuł błędny wniosek, że Klemens V w sprawie tej żadnego dochodzenia nie nakazał, polecając ją tylko uwadze sędziów delegowanych. Można się było słusznie spodziewać, że po takim doświadczeniu nikt już tej tezy nie będzie podtrzymywał oraz że nowe wydanie *Lites*, które doszło do skutku w 80 lat po wydaniu I. Zakrzewskiego, pójdzie za jego wzorem i bullę z 19 czerwca 1310 poda w całości. Ale nic z tego. Wydawczyni poszła nie za I. Zakrzewskim, lecz za M. Perlbachem, przytacza za nim tylko ów pięciowerszowy *passus* dotyczący Gdańska a w znanym nam już wadliwym regeście bulli podtrzymuje tezę K. Tymienieckiego „wspominając również o rzezi gdańskiej w 1308 r.”.

W wyniku amputacji tego, co papież napisał przed regestem skargi Łokietka, w omawianym tu wydaniu brak wiadomości o zarzutach czynionych Krzyżakom w sprawach inflanckich oraz wiadomości o tych dostojnikach kościelnych, do których bulla była skierowana. Owych „adresatów”, błędnie zresztą określonych, znajdzie czytelnik we wspomnianym regescie bulli. Nie daje mu się jednakże możliwości skontrolowania jego dokładności i skorygowania owego „Wojciecha z Mediolanu” na Alberta. W wyniku zaś amputacji tego, co w bulli nastąpiło po streszczeniu skargi Łokietka, o zarządzeniach papieża można się dowiedzieć tylko tyle, co Wydawczyni podała w swoim regescie, mianowicie że papież polecił dwom dostojnikom kościelnym „przeprowadzić dochodzenie inkwizycyjne w sprawie konfliktu inflancko-krzyżackiego, wspominając również o rzezi gdańskiej w 1308 r.”. Nie dowiadujemy się zatem po pierwsze, że i w sprawie Gdańska papież dochodzenie zarządził, a po drugie, że do bulli dołączono *articuli*, według których obaj papiescy sędziowie delegowani mieli przesłuchać świadków. Nadto, wskutek nieprzytoczenia bulli z 11 maja 1311 r. nie dowiadujemy się, jak doszło do tego, że wspomniane przesłuchanie świadków przeprowadzono w roku 1312 nie przez wyznaczonych w bulli z 19 czerwca 1310 r. arcybiskupa bremeńskiego Jana i kanonika raweńskiego Alberta z Mediolanu, lecz przez zjawiającego się nagle jak *deus ex machina* Franciszka z Moliano, magistra i kanonika w Laon. Przystępując więc do czytania przytoczonych przez Wydawczynię zeznań trzynastu świadków w sprawie art. XXV oskarżenia dotyczącego gdańskiej zbrodni krzyżackiej zapytujemy, jakim prawem ów Franciszek z Mediolanu występuje tu jako sędzia i jakim prawem w inkwizycję swoją włączył sprawę Gdańska, skoro papież zarządził dochodzenie rzekomo jedynie co do Inflant, o Gdańsku zaś „wspominając” tylko. Czyżby Franciszek z Moliano sam sobie ułożył artykuły oskarżenia włączając do nich ów art. XXV i samowolnie także w tej sprawie przeprowadził inkwizycję, do której nie był przez papieża upoważniony? W ten sposób można sprowadzić do absurdu tezę głoszącą, że Klemens V zarządził dochodzenia tylko w sprawach inflanckich, a sprawę gdańską polecił tylko uwadze swoich sędziów delegowanych jako charakterystyczną dla Krzyżaków.

Nie w ten powierzchowny, lecz w sposób o wiele ściślejszy, w sposób organiczny, papież Klemens V połączył sprawę Gdańska i sprawę Inflant jako dwie wzajemnie naświetlające się sprawy. Zespolenie to przetrwało aż do końca walki arcybiskupów ryskich z Zakonem. Wszak jeszcze pod koniec wieku XIV Władysław Jagiełło gotów był podjąć się roli wykonawcy wyroku, wydanego na Zakon w r. 1324 przez Jana XXII, i wspólnie z arcybiskupem ryskim Janem IV von Sinten, z Witoldem i panami litewskimi oraz z książętami zachodniopomorskimi i meklemburskimi walczyć z Zakonem o Inflanty. Zastanawia fakt, że podstawowe dokumenty mówiące o walkach toczonych przez inflancką hierarchię kościelną z Krzyżakami znalazły się w Polsce, wśród nich także jedyny oryginał bulli papieża Klemensa V z 19 czerwca 1310 r. Siuznie zatem można się domagać, by przyszłe wydanie źródeł do historii nakananego nią procesu podało je wszystkie w całości, a nie tylko ich fragmenty wyrwane gwałtem z kontekstu.

Nie będą to jednakże, wbrew opinii H. Chłopockiej, „najstarsze” akta *Lites*. Dawniejsze, bo pochodzące jeszcze z wieku XIII, są akta procesów między Zakonem, Świętopelkiem i Mściwojem II, co wykazano w cytowanej tu już trzykrotnie rozprawie pt. *Procesy polsko-krzyżackie przed procesem z lat 1320—1321* (Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1972, nr 1, ss. 5—18). Od nich należało zacząć nowe wydanie *Lites*.